

Nr. 33



**Cena prenumeraty:**

w ŁODZI:  
Kwartalnie Mk. 14.40  
Miesięczn. „ 4.80  
Za roznoszenie  
70 fen. miesięcznie.  
Z przos. pocztową:  
Kwartalnie Mk. 16.50  
Miesięczn. „ 5.50

**Kalendarzyk:**

Pon. 3.II Błażeja  
Wtor. 4.II Ansgar. i Andr.  
Sr. 5.II Agaty  
Czw. 6.II Doroty

**Redakcja**

w Łodzi  
Al. Kościuszki 41.

# ROZWOJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 3 lutego 1919 roku.

Można zamawiać „Rozwój“: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem lub w tekście 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi i marka za wiersz petitowy. Drobne ogłoszenia 10 fen wyraz. Najmniej 80 fen. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne.

## Liga narodów.

Nic tak wielkiego nie wyłoniło się, jako następstwo tej wojny, jak Liga narodów. Jeszcze nie możemy objąć ogromu dobrodziejstw, jakie ona tym narodom przyniesie w przyszłości, to pewne dziś tylko, że odda ona światu niepospolite usługi, bo go uchroni od takich niemiłosiernie krwawych kataklizmów, jak ten ostatni, przyrzadzony Europie w kuźni pruskiej Wilhelma.

Jeżeli na Lidze zyska świat cały i ludzkość dużo, to Polsce ta Liga może przynieść największą, kraj nasz bowiem, za wyjątkiem Karpat, nie ma dosyć bezpiecznych granic i jest położony pomiędzy dwoma dużymi narodami, a mianowicie z zachodu państwo Brandenburskie, ze wschodu państwo Rosyjskie. Trzeci naród który w rozbiorach brał udział, już dla Polski, jako postrach nie istnieje, za to jednak występuje na miejsce Austrii rozbezwładniona hajdamacyzna, która zawsze wynajdzie sobie różne pretensje, aby niepokoić południowo-wschodnie granice Polski.

W takich warunkach kraj nasz nie mógłby się rozwijać należycie na drodze ekonomicznej, a znaczną część budżetu państwa wypadłoby przeznaczyć na potrzeby wojskowe, gdyż Polska zawsze musiała by stać na stopie wojennej ze swoją armją, a to ze względu na apetyty sąsiadów.

Tymczasem kongres obecny, gdy urządzi Europę według granic etnograficznych i żądań ludów jednoplemiennych, to kraje do niego należące, będą zmuszone w myśl tych postanowień zachowywać się bezapelacyjnie i o zbrojeniach nie myśleć, a co za tem idzie i gotówki tyle na utrzymanie armji olbrzymiej nie marnować.

To też Liga narodów będzie odrazu punklrem pokoju.

W założeniu swoim, jak już podaliśmy we wczorajszym numerze „Rozwoju“, ma ona zapewnić przeprowadzenie zaciągniętych zobowiązań międzynarodowych, oraz stanowić rękojmię przeciwko wojnie, być dostępną dla każdego narodu kulturalnego. Z tego wniosku należy, że Liga wyda pewne wskazówki tym narodom, jak mają urządzić swoją armję i ile wojska będą mogły trzymać pod bronią w czasie pokoju, a ile w razie mobilizacji. To musi być jeden z najważniejszych punktów Ligi.

Czas bowiem, żeby Europa pozbyła się ciężarów strasznych, które pochłania armja. Liga bowiem silną będzie nie w pogotowieniu wojennym, ale samym związkiem narodów do niej należących.

Drugą rzeczą jest samo urządzenie „Ligi“. Sądziemy, że Liga powinna regulować stosunki międzypaństwowe i do pewnego stopnia zająć się unormowaniem ruchu socjalnego.

Poprawa bytu sfer pracujących jest niezbędną, ale też nadmierne wymagania muszą znaleźć swoje pewne na międzynarodowym prawie oparte regulatory.

Liga zamierza stworzyć ciągle czuwający sekretariat na temi sprawami, sama ma zamiar parę razy do roku się zbierać.

Sądziemy, że ten sekretariat musi składać się z przedstawicieli wszystkich państw, które przystąpiły do Ligi i rozwinąć się w potężną instytucję do spraw międzynarodowych, nie kępując jednak w niczem indywidualnego rozwoju narodów.

Sekretariat ten zajmowałby się bardziej mechaniczną stroną państwa.

Słusznie więc Dmowski zauważył, że dla Polski Liga narodów odda wielkie usługi, gdyż spodziewają się po niej uwolnienia od niebezpieczeństw, zagrażających Polsce ze wszystkich stron.

Ponieważ Polska w ciągu X wiekowego swego rozwoju państwowego nigdy nie była

żadną podbojów, a raczej szła unjami, to jest łąčeniem się różnych krajów w jeden organizm państwowy, przeto i obecnie tradycje swoje dochowa ściśle.

Dobrze byłoby aby na czele tej „Ligi“ stanęli męże zautania ci, którzy ją stworzyli, a więc przede wszystkim sam Wilson i jego współdziałacze: Lloyd George, Clemenceau, Burgeonais i Orlando.

Jesteśmy pewni, że instytucja ta przyniesie światu długotrwałą gałązkę oliwną pokoju a Polsce pozwoli się należycie wzmocnić i rozwinąć.

Powinni więc polacy z wielkim zapałem popierać rozrost i znaczenie „Ligi narodów“!

## Decyzja koalicji.

Kraków, 2 lutego. Depesza iskrowa z Paryża (Początek uszkodzony)

Co do Śląska, do którego roszezą pretensje polacy i czechosłowacy ustalono wedle informacji podanej przez „Temps'a“, że oddziały wojskowe

polskie, jak i czecho-słowackie cofną się z obu stron z pod Cieszyna w ten sposób, aby zapewnić neutralność okregowi przemysłowemu, aż do uregulowania tej kwostji przez konferencję pokojową.

## Misja do rozpatrzenia sprawy polskiej.

Warszawa, 2.2 (PAT.) Z depeszy otrzymanej przez ministerjum spraw zagranicznych dowiadujemy się, że niebawem zawita do Warszawy misja oficjalna państw koalicyjnych dla ostatecznego rozpatrzenia sprawy polskiej i dania o niej swojej opinji kongresowi pokojowemu. Aby zdać sobie należycie sprawę z tego, jaką wagę przywiązuje koalicja do sprawy polskiej, wystarczy zaznaczyć, że Anglję przedstawiać będzie gen. Botha i sir Esme Howard.

### Generał Ludwik Botha.

Gen. Ludwik Botha, obecnie członek najwyższej tajnej angielskiej rady, jest jednym z pośród kilku mężów stanu, którzy kierowali losami wojny światowej. Urodzony w roku 1863 i wychowany w Oxfordzie, był gen. Botha

członkiem pierwszego transwalskiego Volksraatu. Podczas wojny w r. 1900 z Anglją dowodził armją boerów po ustąpieniu gen. Juberta. Od r. 1907 był prezesem ministrów parlamentu transwalskiego. W r. 1914 i 1915 stał na czele ekspedycji aljantów w południowo-zachodniej Afryce, gdzie zmusił niemców do złożenia broni.

### Sir Esme Howard.

Sir Esme Howard, poseł angielski w Sztokholmie od r. 1913 i znawca najlepszy z pośród angielskich mężów stanu stosunków słowiańskich, był ministrem spraw zagranicznych w r. 1894 i 1895. Podczas wojny z boerami wstąpił w szeregi armji angielskiej, jako prosty szeregowiec i zdobył medal waleczności i inne odznaczenia.

## Ządania Polski.

Kraków, 2 lutego. (PAT.) Dzienniki ogłaszają następujący komunikat komisji rządzącej: Według wiadomości z Warszawy narodowy komitet polski w Paryżu zajął na konferencji pokojowej zasadnicze stanowisko, streszczające się w tem, że ewentualny rozjem na Śląsku mógłby nastąpić jedynie pod warunkiem cofnięcia się wojsk czeskich na linię wykreślona przez umo-

wę z dnia 5 listopada 1918 r. zawartą przez śląską radę narodową w czeskim „Narodnim Viborem“. Komitet polski w Paryżu liczy na to, że poważna i stanowcza postawa ludności polskiej na Śląsku dopomoże mu do uzyskania uznania tego stanowiska komitetu przez konferencję pokojową.

## Obchód Kilińskiego.

### Pochód.

Niezwykły wroczyście obchodzono dzień wczorajszy, poświęcono pamięci stoletniej rocznicy zgonu Jana Kilińskiego.

Pochód wyruszył z gmachu resursy, na frontonie którego umieszczono obecnie napis „Dom rzemieślników im. Jana Kilińskiego”. Portret bohatera szewca został udekorowany girlandami ze świerków i emblematami narodowymi oraz barwnymi flagami.

Po dokonaniu zdjęcia fotograficznego pod kierunkiem mistrza ceremonii i marszałka pochodu Fr. Klinowskiego o godz. 9 uformował się pochód prowadzony przez ks. Tymienieckiego. Na czele pochodu szła orkiestra chóru marjańskiego przy Kościele Sw. Stanisława Kostki, a za nią zaś postępowali waterani powstania z r. 1863, członkowie „Sokoła”, uczniowie klas wyższych szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego ze sztandarem, skauci, członkowie „Lutni”, przedstawiciele cechów ze sztandarami i chorągiewkami, różne delegacje, przedstawiciele stronnictw politycznych i różnych stowarzyszeń i zrzeszeń.

Pochód szedł ulicą Widzewską, gdzie na rogu Przejazd zatrzymał się na chwilę, aby być świadkiem przybicia tablicy z nazwą ulica Jana Kilińskiego, na którą przemianowano ulicę Widzewską.

Tutaj przed gmachem poczty przemawiał wiceprezes Rady miejskiej dr. A. Tomaszewski, podnosząc znaczenie dzisiejszej chwili. Ząd pochód ruszył ku Piotrkowskiej do kościoła Sw. Stanisława Kostki.

### W kościele.

Presbiterjum zapełnili przedstawiciele wojska polskiego z generałem Osińskim i pułkownikiem Jesińskim na czele, zarządu miasta — z nadburmistrzem inż. Skulskim, instytucji społecznych, prasy przedstawiciel Towarzystwa Pomorsko-Kaszubskiego dyr. p. Świerczewski i inni.

Przed nabożeństwem odbyła się uroczystość odsłonięcia gotyckiej tablicy pamiątkowej wmurowanej w prawej nawie. Aktu poświęcenia tablicy dopełnił ks. prałat Tymieniecki. Na tablicy wykutej z kamienia sztyrlowieckiego z podobizną Kilińskiego, wykonaną przez artystę rzeźbiarza p. Konopkę — widnieje napis „Janowi Kilińskiemu — szewcowi pułkownikowi — bohaterowi narodowemu 1819 — 1919.”

Nabożeństwo przed Wielkim ołtarzem odprawił ks. prałat Tymieniecki w asystencji księży Grabarczyka i Rabińskiego.

Podczas nabożeństwa potężne chóry kościoła sw. Stanisława Kostki wykonały mszę Rennar — pod batutą p. B. Ulasa.

Po nabożeństwie podniosła mowę okolicznościową wygłosił ks. Krawczyk.

### Zebrano 2,100 mk na Lwowian.

Korzystając z licznego zastępu uczestników uroczystości z inicjatywy ks. Tymienieckiego duchowieństwo w towarzystwie delegatów rzemieślniczych zbierało ofiary na obrońców Lwowa i Wilna. Zebrano na łączną kwotę 2,100 mk.

## Z Rady robotniczej.

k) Wczoraj w teatrze „Scala” odbyło się posiedzenie Rady robotniczej. Przewodniczył Zajdel. Zebrani przystąpili do obrad nad sprawą uzyskania zapomóg 250 markowych od fakrykantów. Przedewszystkiem przewodniczący wezwał zebranych do uczczenia pamięci zamordowanych towarz. Liebknechta i Róży Luksemburg, jak również pamięci rocznicy Kilińskiego co zebrani przez powstanie skutecznie, w ten sposób skompromitowały Kilińskiego.

Po tow. Zakrzewskim zabrał głos komisarz Rzewski, który zaznaczył, że wszelkie wnioski w sprawie zapomóg winny być komunikowane komisarjatomu, a ten przedłoży odpowiednim ministerstwom.

Komunista Wawrzyński krytykował postępowanie komisarza Rzewskiego, oskarżając go, iż chociaż dawniej był w szeregach proletariatu towarzyszem i bojownikiem wspólnych idei, to obecnie, będąc na posadzie rządowej, zmieniał

Z kościoła pochód powrócił w tym samym porządku do Domu rzemieślników.

### Akademia ku czci Kilińskiego.

O godzinie 4 i pół po południu w domu Kilińskiego odbyła się przy zapełnionej sali akademja — przemawiali na niej ks. prałat Tymieniecki, generał hr. Lasocki, rzemieślnik Drozdowski, robotnik Brzeziński i robot. N. R. Z. J. Królikowski, z ramienia Rady miejskiej p. Stypułkowski, redaktor Petrycki, ks. Oraczewski, B. Stolarski poseł, właściciel z Będkowa, akademik Aleksander Cządyński i inni. Były to mowy przeważnie polityczne przystosowane do obecnego obchodu, na tle działalności Kilińskiego.

Przytoczymy jednak tu myśl p. Drozdowskiego, który zażądał, aby naród polski więcej pamiętał o kresach, na których walczy żołnierz polski, potrzebujący pomocy.

„Wyprzymy się choć raz na tydzień jakiejś przyjemności, mówił p. Drozdowski, jak na przykład palenia, a pieniądze obróćmy na żywność dla żołnierza broniącego kresów”.

Dodamy od siebie. Nie przyjemności, wyżyć się dla żołnierza wypadła, ale ograniczenia jak największego we wszystkim i kto może niech składa ofiary na rzecz kresów. Nie posyłać tam pieniędzy, albo posyłać ich niewiele, za to mąkę, kaszę, mięso, słoninę, ciepłe ubrania, koszulki, skarpetki i t.p.

Zawiązał się u nas komitet, który ma zakupować zboże i produkty. Niechże uprosi władze wojskowe o ciężarne automobile i wyśle je na wschód pod kierunkiem chętnych oficerów, lub sierżantów do obywateli i chłopów po kwestę. Ale rychło, ale zaraz, ale natychmiast! Już w tym tygodniu!

Do pracy! bo tam i zimno i głodno!

### Przedstawienie wieczorne.

O godz. 8-ej wieczorem, w sali „Domu Kilińskiego”, odbyło się specjalne przedstawienie, poprzedzone przemówieniem szewca p. J. Jakubca o zasługach bohatera narodowego, oraz prolog wypowiedziany przez p. Myszkowskiego.

Na scenie Koło amatorów odegrało 5-o aktowy obraz historyczny M. Bałuckiego „Kiliński”, wyreżyserowany przez p. K. Tatarkiewicza.

Artyści zbierali zasłużone oklaski.

### Odczyty.

O godz. 3 i pół popoł. odbyły się odczyty, na temat: „Życie i działalność bohatera Jana Kilińskiego” oraz „Doba obecna a Kiliński”.

W domu Ludowym przy ul. Przejazd № 34, mówił Maj-Majewski i Waltratus; w sali fabrycznej — Geyera — p. Wiśniewski; — w sali P. M. S. na Bałutach — p. Rubachówna.

### Pamiętka.

Od samego rana przez dzień wczorajszy młodzież nasza zajęła się sprzedażą znaczka pamiątkowego z portretem pułkownika Kilińskiego.

Komitet obchodu wydał okolicznościową Jednodniówkę na cześć Jana Kilińskiego którą napisał St. Łapiński.

punkt widzenia i zajmuje względem sprawy robotniczej zupełnie inne stanowisko. Po nim przemawia Szymański, występując bardzo ostro przeciwko milicji ludowej. Potwierdził to Zakrzewski z P. P. S., który zaznaczył, iż nie może być rzędu w rządzie, jak to chcą niektórzy widzieć Radę robotniczą, która powinna być ciałem tylko opiniodawczym i doradczym w sprawach robotniczych i nie powinna wchodzić w zadania rządu, gdyż do tego uprawnionem tylko przedstawicielstwo narodu, a mianowicie: Sejm oraz Rada miejska.

W sprawie osobistej odpowiadał komisarz Rzewski, zaznaczając, że na każdym stanowisku stoi, stać i stać będzie tylko na platformie praw klasy pracującej i nie go z tej drogi nie zepchnie. Swego stanowiska nie może opuścić inaczej, jak na polecenie tych, którzy go tam powołali.

Lichtenstein z „Bundu” zgłosił szereg wniosków, jak domagania się uwolnienia robotników aresztowanych za uprawianie terroru ekonomicznego, protestu przeciwko zbyt niskiej normie zapomóg rządowych dla bezrobotnych, w

sumie 7 mk dziennie na rodzinę, wstrzymania eksmisji lokatorów i t. p. Wnioski te objęte zostały ogólną rezolucją komunistów domagania się od rządu uruchomienia przemysłu, polwyżzapomóg, (z jakich funduszków?), równego podziału żywności i t.p.

Większość mówców wygłaszała wzajemnie zarzuty osobiste, tak iż do dalszych rzeczowych obrad prawie nie doszło.

## W sprawie bezrobotnych.

W sobotę odbyło się posiedzenie Komitetu pomocy dla bezrobotnych. Przewodniczył nadburmistrz Skulski i ks. Albrecht. Był obecnym delegat ministerstwa ochrony pracy p. Falkowski.

Wyłoniła się kwestja przejęcia na kontyngens, t. j. wypłacania bezrobotnym zamiast zapomóg pieniężnych — naturaljów i artykułów żywności, jak w Warszawie.

Uznano jednak, że bezrobotni w Łodzi, są już zdemoralizowani zapomogami pieniężnymi. Obecnie otrzymują z górą 30 marek.

Dalej omawiano sprawę bezrobotnych, niestałych mieszkańców Łodzi, nie pobierających rządowych zapomóg, których jest kilka tysięcy.

Omawiano sprawę pomocy lekarskiej dla bezrobotnych, przyczem postanowiono, iż czerwona legitymacja, świadcząca o pobieraniu zapomóg z Komitetu, jest wystarczającą dla otrzymania pomocy lekarskiej z Wydz. Dobroczyn. publicznej.

Na koniec zastanawiano się nad sprawą robót publicznych, przyczem burmistrz Skulski oświadczył, że magistrat wyznaczył 800,000 mk. na roboty plantacyjne i odnośny projekt złożył Radzie Miejskiej.

Prócz tego min. robót publicznych ma subsydjować 1,200,000 mk na roboty publiczne. Podczas pobytu w Warszawie inż. Skulski petroktował także z posłem Seydą, który również zaznaczył, że poznańscy dadzą kredyt Łodzi na 2 miliony marek.

Inż. Szenfeld wygłosił sprawozdanie z narad z właścicielami cegielni, co do ich uruchomienia, jednak wskutek wygórowanych cen robotnika nie doszło do porozumienia.

Delegat min. pacy dr. Wierzbicki zakomunikował listownie, że zostały zatwierdzone kredyty na budowę kolei do Łęczycy (około 3 miliony mk) i na eksploatację kamieni w okolicy Łodzi, jednak do tych robót przystąpić będzie można dopiero w kwietniu.

## Uroczystość Kilińskiego w Warszawie.

Odbyła się tu wspaniała uroczystość ku czci Kilińskiego, szewca-bohatera. Po nabożeństwie w katedrze uformował się pochód i ruszył na rynek Starego Miasta do domu, w którym mieszkał Kiliński. Stamtąd udał się pochód, pod ratusz, gdzie przyjdum miasta wręczono portret Kilińskiego i proszono o poddanie radzie miejskiej idei wystawienia pomnika dla bohatera. Na placu Teatralnym urządził tłum żywiołową owację wojsku Polskiemu.

Po południu i wieczorem odbyły się z okazji obchodu uroczyste przedstawienia w paru teatrach i odczyty.

## Rozbrojenie milicji lud. w Zawierciu.

„Gazeta poranna” pisze: „Dn. 22 z. m. popołudniu w Domu Ludowym odbył się wiec, podczas którego Mikołaj Niklasiński, członek frakcji rewolucyjnej, dał trzy strzały do tłumu, raniąc w nogę Franciszka Ormana. Tłum N. zaczął bić, lecz naczelnikowi milicji miejskiej, p. Adamowi Mrozowi udało się Niklasińskiego wyrwać z rąk tłumu. Pan Mróz wraz z trzema swymi uzbrojonymi milicjantami chciał zabrać N. do komisariatu dla sporządzenia protokołu, lecz w drodze milicja ludowa zaczęła ostrzeliwać z karabinów milicję miejską. P. Mrozowi udało się natychmiast rozstrzelać, lecz dzięki jego zimnej krwi i energicznej postawie zaniechano tej zbrodni. Po nadejściu posiłków p. M. z milicją miejską i wojska, milicję ludową rozbrojono. Ludność zawiercka jest wdzięczna p. Mrozowi za uwolnienie jej od ucisku frakcji P. P. S.”

# KRONIKA.

## — Na polu chwaly.

Padł pod Lwowem w obronie ojczyzny młody student, łodzianin, wychowaniec gimnazjum „Uczelnia”, szeregowiec legji akademickiej Kazimierz Thum w 20 roku życia.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 6 lutego o godz. 11 rano w kościele Sw. Krzyża. Cześć pamięci dzielnemu, pełnemu zapału młodzieńcowi!

## — Piękna myśl.

Przewodniczący obwodu 75-go Marjan Łuba z przyznanego mu honorarium 150 mk. przeznaczył na Skarb Narodowy 100 mk. i na Obrońców Wilna 50 mk., oraz członkowie tegoż obwodu złożyli 35 mk. na cele ogólne.

Zanim umiścimy to w ofiarach — podajemy do ogólnej wiadomości, żeby zachęcić i innych, biorących przy wyborach udział, do ofiarności w tym kierunku.

## — Słuszne zarządzenie.

Wobec tego, że chłopcy kategorięcznie odmawiają dostarczenia Wydziałom Apropowizacyjnym zboża, Ministerjum spraw wewn. wysłało do wszystkich komisarzy powiatowych rozporządzenie, ażeby przy pomocy siły zbrojnej, zrekwirowali niedostarczony przez gminy kontyngens produktów rolnych.

## — Z komitetu pomocy bezrobotnym.

k) Sprawozdanie z działalności Komitetu od 18 stycznia do 1 lutego przedstawia się w cyfrach następujących:

Zarejestrowano w tym okresie bezrobotnych 4,576, skontrolowano rodzin 21,924, zaś wypłacono 31,772 rodzinom zpomóg razem w sumie mk 1,222,825.

Biuro centralne zarządziło wstrzymanie rejestracji od 24 stycznia do 1 lutego za bieżące zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa wysłać do Warszawy pokwitowania za 1 okres w sumie 1,997,792 mk.

## — Bohaterzy.

Jak żydzi zapatrują się na sprawę wojskowości, może posłużyć fakt, który miał miejsce w Łęczycy.

W myśl dekretu państwowego zarejestrowano w zeszłym miesiącu w Łęczycy 32 żydów zdolnych do noszenia broni, którzy się urodzili w 1898 r.

W dniu 28 u. m. skontrolowano listę poborowych i okazało się, że z liczby 32 opuściło Łęczycę 30 żydów.

## — Likwidacja „Godziny”.

Dnia 21 z. m. na mocy uchwały sądu okręgowego, pisze „Gazeta poranna” powziętej na skutek rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, sklep „Dziennika Polskiego” w Częstochowie (księgarnia i skład przyborów pismnych), stanowiącego prowincjonalną ekspozyturę „Godziny Polski”, oddano pod kuratelę. Z powodu nieobecności właścicieli kuratorem mianowano b. kierownika tegoż sklepu p. Jakubowskiego, usuniętego w pierwszych dniach upadku okupacji niemieckiej przez bojówkę PPS. (frakcji), która dokonała zbrojnej „rekwizycji” wspomnianego sklepu. Podobnego zarządzenia należy się spodziewać odnośnie do zakładów drukarskich i lokalu redakcyjnego „Godziny” w Warszawie.

Ciekawymy co postanowi komisja co do „Godziny Polskiej” (dzisiejszego „Głosu Polskiego”).

## — Wyjaśnienie.

Pan Serbek zjawił się w naszej redakcji z wyjaśnieniem, że agentem na usługach rządu niemieckiego nie był, podobno wzmianka jest robotą konkurencyjną. Przyrzekł w tej kwestji napisać list obszerniejszy.

## Teatr i sztuka.

### — Teatr Polski.

Dzisiaj, 5-go b. m. przedstawienie zawieszono. — Jutro we wtorek 4-go b. m. afisz teatru polskiego zapowiada doskonałą lekką komedię znanej spółki autorskiej Caillavet'a i Fiers'a p. t. „Papa” z udziałem najwybitniejszych artystów naszej sceny.



## Maryla Bałabanówna

Opatrzona Św. Sakramentami zmarła d. 2 lutego przeżywszy lat 28.  
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dnia 4-go b. m. o godz. 3 po południu z domu przy ul. Pańskiej 76 na Stary cmentarz katolicki.

O czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu  
Rodzice, Siostry i Bracia.

191—1

## O Konfederację Stronnictw.

a) W lokalu przy ul. Miłsza nr. 46 odbyło się zebranie Polskiego Klubu mieszczańskiego oraz cechów rzemieślniczych, przy współudziale zaproszonego ks. Oraczewskiego.

Na przewodniczącego zebrania zaproszono ks. J. Nowosielskiego.

Ks. Oraczewski w dłuższym przemówieniu dowodził konieczności konfederacji zrzeszeń, aby zjednoczeni siłami, drogą zespolenia narodowego przystąpić do odbudowy Polski. Wspólna, scharmonizowana praca podjęta być winna jak najprędzej. Korzystać należy z chwili zanim nastąpi otwarcie Sejmu Ustawodawczego oraz terminu wyborów do rady miejskiej.

Ponieważ chodzi o to, aby do sprawy tej ważnej wciągnąć wszystkie zrzeszenia rzemieślnicze oraz korporacje należałoby zwołać liczne zebranie przedstawicieli tych organizacji. W wykonaniu tej inicjatywy wybrano komitet złożony z pp. Nowosielskie, Tomaszewskiego i Oraczewskiego, który zajmie się zwołaniem walnego zjazdu, na którym powołana będzie do życia sama konfederacja.

W zebraniu tem weźmie udział ks. Oraczewski po powrocie z Poznania do Łodzi.

## TELEGRAMY.

### Komunikat urzędowy.

Warszawa, 2 lutego. (PAT.) Wolyń: Sytuacja bez zmiany.

Galicja wschodnia: Grupa gen. Romera: Okolice na północ i wschód od Rawy Ruskiej oczyszczzone z band ukraińskich.

Grupa gen. Rozwadowskiego: Artylerja nieprzyjacielska w dalszym ciągu ostrzeliwała Lwów. Wojska nasze obsadziły stację kolejową Horupiec, 35 klm. na wschód od Lubaczowa. Nasi lotnicy obrzucali bombami Magierów i Niemierów.

Śląsk cieszyński: Zawieszenie broni.

Szef sztabu generalnego: *Szeptajki* generał dywizji.

### Radady w Paryżu.

Paryż, 2 lutego. (Iskr.) Rada dziesięciu zebrała się w sobotę na Quai d'Orsay w gabinecie Pichona. Reprezentanci Francji, Włoch i Anglii badali najprzód instrukcje, które mają być wydane misji koalicyjnej złożonej z 8 członków, mającej zbadać kwestję polską; następnie omawiano rewindykację terytorjów rumuńskich i kwestję Banatu.

### Zajęcie przystanku mostowego.

Paryż, 2.2 (Iskr.) Ze Strassburga donoszą, że w myśl warunków rozejmu zostało miasto Kehl na prawym brzegu Renu zajęte przez 38 dywizję francuską.

### Delegaci Armenii.

Paryż, 2.2 (PAT.) Delegacja armeńska z Kaukazu przybyła do Marsylii. Przewodniczący delegacji udaje się do Paryża, gdzie się połączy z delegatami Armenii tureckiej i perskiej, aby razem przedłożyć żądania konferencji pokojowej.

### Łodzie podwodne.

Paryż, 2 lutego. (Iskr.) Ze 135 łodzi podwodnych wybranych przez Niemcy, oddano 30 flocie angielskiej, 16 Francji, 4 Stanom Zjednoczonym, 7 Japonji, a 10 Włochom. Reszta pozostaje nadal na wodach brytyjskich.

### Przestroga.

Berlin, 2.2 (Iskr.) Centr. rada niemieckich rad żołn. i rob. ogłasza odezwę do kolejarzy, w której zwraca uwagę na straszne skutki, jakie wywołać mogą nieustanne wymagania kolejarzy.

### Przychodzą do rozumu.

Berlin, 2 lutego (PAT.) Francuzi twierdzą, iż ruch w Niemczech przyjazny Wilsonowi jest sztuczny. Niemcy ntrzymują, iż ruch ten płynie ze serca narodu niemieckiego. Wilson jest zwo-

lennikiem przyjęcia Niemców do związku narodów. Przywódcy wszystkich partji są zdania, że tylko jak najszybsze włączenie Niemiec do związku narodów wyratuje je od anarchji i uwolni od blokady, która leży w interesie Anglii.

### „Du bist verriet t”

Paryż, 2 lutego (PAT.) Z Berna donoszą o oficjalnem otwarciu konferencji socjalistycznej. Niemcy chcą zażądać ustanowienia komisji dla zbadania sprawy inwazji do Belgji. Podnoszono też kwestję Alzacji i Lotaryndji.

### Aruplany towarowe.

Lugdun, 2 lutego (PAT.) Eskadra lotników angielskich będzie kursowała między Folkestone a Spandawą, przewożąc prowianty i niezbędne materiały. Jest to pierwsza obsługa handlowa drogą powietrzną.

## Kochajmy się!

P. Malinowski, piotrkowski komisarz ludowy „Wolnej Republiki Polskiej”, wydał rozkaz Nr 200 19, mocą którego, jeneralnym przedstawicielem komisariatu w dziale kupna skór, wraz z prawem rekwizycji jest niejaki Icek Bandermacher.

Komentarze zbyteczne.

## Ze świata.

Uszkodzenie zamku cesarskiego w Berlinie. Zamek cesarski w Berlinie został znacznie uszkodzony przez marynarzy, którzy w sile jednej dywizji stali tam przez pewien czas a później sprowokowali znane walki o zamek. Podczas bombardowania zamku, jeden granat przeleciał przez kurytarz i kilka pokoi, aż wpadł do galerji obrazów i przeszył obraz, przedstawiający cesarza, przemawiającego 31-go lipca 1914 roku z balkonu zamku do ludu. W mowie tej wypowiedział b. cesarz znane słowa; „Nie znam więcej żadnych partji, znam tylko Niemców”. Obraz ten bochodzi z pod pędzla malarza Skarbiny. Gdy artysta przedłożył był szkic obrazu cesarzowi, Wilhelm wyraził życzenie, aby „jaknajwięcej ludu” było przedstawionego na obrazie. — W zamku splądrowano kosztowności i rozmaite rzeczy wartości wielu milionów. Plądrujący rekrutowali się tak z marynarzy, jak i innych żywiołów. Garderoba b. cesarza i cesarzowej została doszczętnie wypróżniona. Skradziono nawet wszystkie ordery i odznaczenia, a także kosztowną laskę admirałską. Liczne obrazy, przedstawiające wielką historyczną wartość, zostały uszkodzone.

# 11) Z MOJEJ WIEWOLI.

Godzina za godziną rozdoby nam w oczekiwaniu. Nasze mokre palta schły na nas, kapelusze wisały na wysokich murów kościelnych.

W tej paruji jeńców szła połowa żydów Łódzkich.

Wielu z nich, mając znajomych lub rodzinę w Kole, już po drodze dali im znać o swoim tu pobycie. I ci najlepiej wyszli — gdyż z miasta zaczęto im nadsyłać nietylko zimne jedzenie, ale nawet ciepłą strawę.

Ktoś z dobrodusznych mieszczan, czy może nawet jakaś grupka lub miasto przysłała koshleba pokrajanego w małe kawałki, nie większe od orzech włoskiego.

Chleb ten zaczął rozdawać w kościele podoficer — ale zapanował dokoła niego taki ścisk, że, aby wywiązać się z tego zadania jakkolwiek, począł rozrzucać kawałki chleba.

Setki rąk podnosiło się za każdym razem, porywano chleb, wrywano sobie wzajemnie. Tłok tak się wzmożył, że pod jego naporem zaczęły trzeszczeć i łamać się ławki. W mgnieniu oka chleba już nie było. Skorzystała jednak z tej drobnej ofiary może jedna dwudziesta część tu kwaterujących jeńców.

Wogóle, jak się dowiedziałem później, Koło należało do najgościńniejszych miast po drodze dla etapów z jencami, których tu przechodziło tysiące z różnych stron kraju — gnane w stronę Strzałkowa, stacji drogi żelaznej w Wielkiem Księstwie Poznańskiem.

Cieżar to był dla wygłodzonego miasta niemały, karmić tak liczne rzesze, to też czasami tworzyła się opozycja, ale surowy komendant,

groząc kontrybucją, łamał ją szybko i zaów mieszkaniec szemrać po cichu, niósł pokarm dla jeńców.

Ponieważ ani kuchni, ani kotłów tak olbrzymich miasto nie posiadało, naczelnik milicji obywatelskiej, wymyślił bardzo skuteczny sposób. Każda rodzina obowiązana była przygotować strawy na cztery osoby i przynieść ją o oznaczoną godzinie na miejsce wymarszu. Tym sposobem miasto Koło, karmilo tysiące jeńców.

Dobrze już było ciemno, kiedy do nas dostał się inż. p. Nowierski, wice-prezes milicji obywatelskiej.

Zdrożeni i zziębnięci pytamy p. N., czy prędko będziemy mieli jakikolwiek przytułek.

— Nic się niedało zrobić! Jedyną rzecz jaką wymogłem, to ta, że będziecie spali na chórze, za wielkim ołtarzem.

Nadszedł braciszek kościelny z kluczami i otworzywszy w kaplicy bocznej drzwiczki poprowadził nas na górę. Za wielkim ołtarzem i w nawach bocznych rozkładał się duży chór — mający komunikację z klasztorem.

Tu mieliśmy noc przepędzić. Dzięki zabiegom p. Nowierskiego, dostaliśmy parę snopów targanej słomy, przyniesiono też nam dwa dzbanki wystygłej dobrze herbaty.

Przytem p. Łuba otrzymał kartkę, aby mu dano łóżko na odwachu i traktowano w dalszej drodze jako oficera.

Udaliśmy się z p. Łubą na ów odwach w zabudowaniach kościelnych, ale dyżurnego oficera o godzinie 10-ej jeszcze nie było, a zapytany sierżant odpowiedział, że on o niczem nic nie wie, a oficer może wrócić nad ranem.

Nie było więc co czekać, wróciliśmy na górę, rozestaliśmy szerzej słomę i nas ośmiu legło na ziemi znurzonych. Za okrycie służyły przemokłe palta.

Na dole tymczasem szedł ciągle pomruk. Żołnierze nie spali jeszcze. Jedni i drudzy błąkali się po kościele, szukając wygodniejszego miejsca, inni, zdobywszy nieco światła, urządzili oświetlenie na insekty, inni pozapalawszy papierosy selektowali się dymem, którego kłęby, jak z kadzielnika (trybularza) unosiły się pod sklepieniami. Gwar też objął się o ściany. Słychać było rozmowy rosyjskie, polskie, niemieckie i żydowskie, skargi i przekleństwa. Zdobyte z ołtarzy niesprząnięte świece pozapalano tu i owdzie.

Leżałem na słomie i długo zasnąć nie mogłem.

Pierwszy to w życiu był taki nocleg. Jarzące się światło łamało się na gzymsach, arkadach i rzeźbach, tworząc fantastyczne cienie na sklepieniu, zawisłem nad nami. Oto widzisz olbrzymią głowę, jakąś monstrualnie wydłużoną, na łukach krzyżowego sklepienia.

Przesuwa się ona wolno po sklepieniu zmieniając nieustannie kształty.

Cień snuje się coraz dziwniej, zmieniając swoje formy, bo tam ktoś ze światłem przybliża się do wielkiego ołtarza.

Nawy kościelne w tym pomroku, gdzie niegdzie oświetlone, wyglądają jakoś czarodziejcko, tu błyszczy się coś jakby wstęga srebrzysta, tam znów widzę nadzwyczajne bogactwo łuków i linii poplątanych z sobą. Co za bogata gra światła. Tam i tu rżne oświetlenia, różne formy. Powoli jednak wszystko to niknie, mrok zalewa świątynię i tylko gdzieś niegdzie migoczą do palki przygasającej świeczki.

Pomruk ucicha. Zdrowszy jeniec zasnął.

Kiedy rano o czwartej wstałem i zeszedłem na dół, trudno było przejść przez kościół.

(D. c. n.)

Wydział Zaprowiantowania Miasta w celu dania możności zaopatrzenia się w naftę ludności niechrześzanej w kooperatywach podaje niniejszym do wiadomości, iż niżej wymienionym kooperatywom zostanie od dnia 4-go lutego wydzielona pewna ilość nafty dla sprzedaży osobom, nie należącym do kooperatyw, w ilości po 1 funcie na rodzinę.

1. Stowarzyszenie Spożywcze „Wiosna“, Gubernatorska 36, Radwańska 41.
2. „Bratnia Pomoc“, Zgierska 85.
3. „Wyzwolenie“, Piotrkowska 292.
4. „Rola“, Ogrodowa 26.
5. „Zorza“, Rokicińska 109.
6. „Proletariat“, Widzewska 136.
7. „Naprzód“, Widzewska 26, Brzezińska 41.
8. „Wisła“, Rokicińska 59.
9. Pierwszy Tkacki Związek Robotniczy, Nawrot 59.
10. Żydowskie Towarzystwo Dobroczyńności, Al. Kościuski 9, Brzezińska 11.
11. Stowarzyszenie Spożywcze „Dźwignia“, Wacława 9, Widzewska 225.
12. „Robotnik“, Aleksandrowska 38.

Wymienione powyżej Stowarzyszenia proszone są o zgłoszenie się w poniedziałek, dnia 3-go lutego, do Wydziału Zaprowiantowania Miasta, Średnia 16, po odbiór asygnacji.

Nafta wydzieloną będzie tylko za okazaniem legitymacji chlebowej.

**Magistrat.**

189 1

## Główny Komitet Wyborczy do Rady Miejskiej m. Łodzi

zawiadamia, że w rozlokowaniu biur Komitetów Miejskowych, zaszły następujące zmiany:

Obwód	Lokale pierwotne	Lokale Obecne
Nr. 54	Helenów	Jakób 10
37, 59, 60, 61,		
62, 63	Widzewska 3	Piotrkowska 117
114	Al. Kościuski 26	Al. Kościuski 17
148	Wólczańska 139	Piotrkowska 204
158	Wólczańska 139	Rzeźnia Miejska
171	Fabryka Ossera	Suwalska 3
183	Piotrkowka 284	Suwalska 3
175, 176, 177,		
178, 179, 180,		
181, 182, 184,		
185, 181	Piotrkowska 284	Czerwona 8
57	Helenów	Franciszkańska 29

Buraki i rzepa pastewne, siano dla krów sprzedam Rzgowska № 149. 342-1

Drzewo dla stelmachów suche, szprychy i t. d. sprzedaje Franciszkańska № 41, H. W. Langassa. 341-1

Do sprzedania bilard. Wiadomość w T-wie Wzajemnego Kredytu w Zgierzu. 384-1

Do kompletu popołudniowego początkowej nauki przyjmie się jeszcze kilka dziewcząt. Wiadomość. Skwerowa 10, II piętro, m. 6. 410-1

Piromantka studjowała w Paryżu. 10. Juljusza 13, m. 46. Prawa oficyna II piętro, od 10-ej do 1-ej i od 3-ej do 8-ej. 239-2

Wilka eleganckich garniturów męskich w bardzo dobrym stanie i palto uczniowskie na 12 letniego chłopca do sprzedania. Radwańska 19, m. 19. 385-3

Łóżka, materace, otomane, dywanowa, krzesła, szafę, sprzedam tanio. Sienkiewicza 59, oficyna I pierwsze piętro, m. 4. 401-74

Mebel sprzedaje: sypialnie: mchoniową, dębową, krzesła, stoły, kredensy, oraz garnitur Piotrkowska 108, Przeddzieki. 320-2

Mebel najtaniej można kupić w stolarni Orla 25. 100-4

O inteligentnej osoby pragnę pobierać konwersacji języka niemieckiego. Łaskawe oferty proszę składać w administracji „Rozwoju“, pod „Konwersacją“. 374-1

Poszukuje jakiegokolwiek posady biurowej chłopiec z 2-u klasowem wykształceniem. Oferty proszę składać do „Rozwoju“ pod „M. W.“. 396-2

Sprzedam dobry sklep wędlinowo-spożywczy, ewentualnie proponuję rzeźnikowi dobremu. Widzewska 99, powód na miejscu. 400-1

Sprzedam urządzenie do sklepu rzeźniczego w dobrym stanie. Bufety marmurowe oraz urządzenie warsztatowe. Ul. Drownowska 63. 373-3

## GRAND-CAFE.

Wznowiony własny wyrób ciastek, pod kierunkiem pierwszorzędnego specjalisty. Przyjmujemy wszelkie zamówienia na miasto zakres cukiernictwa wchodzące, polecają specjalnie: torty, babki, strucle, oraz lody, plombiery i kremy mrożone. **Paczki 2 razy dziennie świeże.** Sprzedaż detali zna. **Koncerty** codziennie od godz. 5-6 i od 9-12, znanego kwintetu pod batutą p. Lewaka. 180-2

## Kolonję

do 20 morgów, z ładnym domkiem, owocowym ogrodem i zabudowaniami, blisko szosy i miasta zaraz kupić. Wiadomość Łódź, ul. Andrzeja Nr. 62, m. 7. 182-2

## Potrzebny Chłopiec

do Roznoszenia gazet do Administracji „Rozwoju“ 192-1

## Drobne ogłoszenia:

A. Dwa lub trzy pokoje ze światłem i wygodami poszukuję w śródmieściu. Oferty proszę składać w „Rozwoju“, pod „24“ 405-2

A! Mebel różne wyprzedam tanio, kredens, stół, krzesła, łóżka i kolyskę dzieciną. Piotrkowska 223-3, I piętro front. 402-2

B. Łóżka, materace, stół, krzesła, fotel, otomane, biurko, leżankę, kredens kuchenny, gabinet mały, sukno granat sprzedam. Karola 8, m. 14, lewa oficyna I piętro. 425-74

C. Cukierniczą piekarnię założę do spółki, lub odkupię. Wiadomość, Widzewska 145-11. 412-1

D. Dnia 3 lutego odbędzie się zebranie robotników fabryki Miller i Zaidel, o godzinie 10 i pół, przy ulicy Pańskiej 93. 393-1